

patron: św. Jan Vianney, św. o. Pio

SPOWIEDŹ

Było to przed Świętem Paschy. Jezus wiedząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiłował swoich na świecie, do końca ich umiłował. W czasie wieczerzy, gdy diabeł już nakłonił serce Judasza Iskarioty syna Szymona, aby Go wydać, wiedząc, że Ojciec dał Mu wszystko w ręce oraz że od Boga wyszedł i do Boga idzie, wstał od wieczerzy i złożył szaty. A wzięwszy prześcieradło nim się przepasał. Potem nalał wody do miednicy. I zaczął umywać uczniom nogi i ocierać prześcieradłem, którym był przepasany. Podeszedł więc do Szymona Piotra, a on rzekł do Niego: «Panie, Ty chcesz mi umyć nogi?» Jezus mu odpowiedział: «Tego, co Ja czynię, ty teraz nie rozumiesz, ale później będziesz to wiedział». Rzekł do Niego Piotr: «Nie, nigdy mi nie będziesz nóg umywał». Odpowiedział mu Jezus: «Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze Mną». Rzekł do Niego Szymon Piotr: «Panie, nie tylko nogi moje, ale i ręce, i głowę!». Powiedział do niego Jezus: «Wykąpany potrzebuje tylko nogi sobie umyć, bo cały jest czysty. (J 13,1-10)

Spowiedź to jeden z trudniejszych, ale wciąż żywych i absorbujących tematów. Dla mnie chyba najbardziej czytelny i jakiś efektywny znak sensowności i wielkości posługi kapłańskiej. Myślę, że prawdą jest, co powiedział kiedyś kard. Meisner: „W konfesjonale dzieje się więcej cudów niż w Lourdes” (Joachim Meisner, *Widzieć sercem*, 199).

Pierwsza rzecz fascynująca: każdy sakrament składa się z dwóch elementów, z materii i formy. Np. dla Eucharystii materia to chleb i wino, forma to słowa konsekracji. Otóż w spowiedzi materią są ludzkie grzechy! Niesamowite, że Bóg z ludzkich grzechów potrafi zrobić sakrament!

Czym jest spowiedź? Myślę, że najlepiej istotę spowiedzi oddaje ta ewangelia o umywaniu nóg. Możemy mówić o pojednaniu, odpuszczeniu grzechów, o miłosierdziu.

Sakrament pojednania – z Kościołem, z Bogiem i z sobą.

Wszystkie obrzędy publicznej pokuty i przebaczenia wskazywały z całą oczywistością, że jest to najpierw pojednanie się z Kościołem, Kościół bowiem jest skutecznym znakiem pojednania z Bogiem. (Henri de Lubac, *Katolicyzm*, 70)

Kapłan reprezentuje Kościół, choć pierwotnie pokuta właściwie odbywała się przed całą wspólnotą, publicznie.

Tysiącletnie doświadczenie jasno pokazuje niebezpieczeństwo stłumienia i wyzwolicielską siłę spowiedzi. „Wiele namiętności jest ukrytych w naszej duszy, ale wymykają się one naszej uwadze”, mówi Ewagriusz. To dlatego, że grzech zakorzenia się w duszy i zatrąwa wewnętrzny świat. Domaga się on operacji chirurgicznej, która by przecięła korzenie i wydobyła grzech na zewnątrz, co czyni konieczną obecność świadka, który słucha, by przełamać samotność i włączyć w ten sposób penitenta w komunię Ciała. (Paul Evdokimov, *Wieki życia duchowego*, 198)

Ale też rozgrzeszenie i pojednanie grzesznika odnosi się do całego Kościoła – cały Kościół wraz ze mną i przeze mnie, kiedy się spowiadam, doznaje miłosierdzia!

Rozgrzeszenie następujące po wyznaniu winy obdarza przebaczeniem cały Kościół, którego także ja jestem członkiem. (Joachim Meisner, *Widzieć sercem*, 198)

Ogromne znaczenie w myśleniu i przeżywaniu spowiedzi ma obraz Boga, jaki w sobie nosimy i z tego też powodu ta ewangelia o umywaniu nóg jest bardzo adekwatna, podobnie jak ewangelia o jawno grzesznicy czy też o spotkaniu Jezusa z Piotrem po zmartwychwstaniu.

Spowiedź jest streszczeniem i spełnieniem Ewangelii:

- Ja przyszedłem do grzeszników
- Idź, ja cię nie potępiam
- Wstań, weź swoje łoże i idź, odpuszczają ci się grzechy
- przypowieść o synu marnotrawnym
- idźcie i odpuszczajcie grzechy

Ad rem:

W spowiedzi są dwa wymiary: akty penitenta i działanie Boga za pośrednictwem Kościoła.

Akty penitenta (tzw. warunki spowiedzi):

- żal za grzechy

...to, co najważniejsze [w spowiedzi], dzieje się właśnie w tej fazie, podczas wewnętrznego nawrócenia, które trochę niefortunnie nazywa się „wzbudzeniem żalu doskonałego”. (Halik, *Noc spowiednika*, 165)

Jan Tauler, jeden z mistyków nadreńskich, w kazaniu do mniszek (albo nawróconych heretyczek) mówi tak:

Drogie siostry! Radzę wam, napominam i proszę, byście nauczyły się Bogu wyjawiać wszystkie swoje winy, wewnątrz i w czystości, przed Nim się oskarżać szczerze i z całą mocą, przed Jego obliczem, wewnątrz, z wielkim i głębokim żalem rozważać swoje winy. Nie przedłużajcie zbyt długo zewnętrznej spowiedzi, nie opowiadajcie z wszystkimi szczegółami grzechów powszednich. Niewiele się to przyczynia do postępu w życiu wewnętrznym, a nadto zabiera cenny czas spowiednikom i uprzykrza im życie. (Jan Tauler, *Kazania*, 81, s. 596)

- wyznanie

W wyznaniu grzechów i słabości konfrontujemy się z owym człowiekiem w nas, którego byśmy tak chętnie pozostawili za drzwiami kościoła – a przecież to on jest tym, który jest rzeczywiście zaproszony na ucztę. *Kiedy urządzasz ucztę, nie prosz na nią swych bogatych przyjaciół, ale zaprosz ślepych i chromych.* Tak samo czyni Bóg: nie zaprasza tu bogatej, odświętnie wystrojonej, sprawiedliwej i pobożnej strony naszej osoby, która Mu chce – albo myśli sobie, że może – za to się odwzajemnić; zaprasza to w nas, co jest ślepe, chore, płaczące, ubogie i głodne. Nie po to, aby tę „mniej atrakcyjną” stronę naszej egzystencji osądzić, poniżyć i zgnębić, lecz by ją nasycić i rozweselić. (Tomasz Halik, *Co nie jest chwiejne...*, 24-25)

- zadośćuczynienie – właściwie powinniśmy popełnione zło naprawiać i zawsze warto o tym pomyśleć: czy i jak mogę naprawić to, co złego zrobiłem. Pokuta, którą otrzymujemy jest jakimś symbolicznym i zastępczym wyrazem tego zadośćuczynienia.

Potem następuje rozgrzeszenie – i formułę rozgrzeszenia dobrze jest sobie przyswoić, bo jest ona niezwykle bogata:

Bóg, Ojciec miłosierdzia, który pojednał świat ze sobą przez śmierć i zmartwychwstanie swojego Syna, i zesał Ducha Świętego na odpuszczenie grzechów, niech ci udzieli przebaczenia i pokoju przez postugę Kościoła. I ja odpuszczam tobie grzechy w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Szczególnie warto zwrócić uwagę na to, co daje sakrament pojednania: **przebaczenie i pokój!**

Ale warto pamiętać, że rozgrzeszenie nie jest najistotniejsze – bo ono może zupełnie nie trafić na podatny grunt – najpierw jest ta wewnętrzna przemiana grzesznika.

Należy kłaść nacisk na jasne rozróżnienie między rozgrzeszeniem a nawróceniem. (ks. Edward Staniek, *Znaki czasu*, 87)

Dla dobrej spowiedzi potrzebny jest rachunek sumienia i to często jest problem – jak go robić

Przeakcentowany jest seks. Niedoświadczane grzechy: kłamstwo (którego skutkiem jest utrata wiarygodności i zaufania), nieuczciwość, marnotrawstwo (nie tylko rzeczy materialnych; często np. w parze z zazdrością idzie to, że nie dostrzegamy, nie doceniamy i marnujemy dobro, które sami mamy), niewdzięczność, narzekanie, grzechy przeciw jedności (w prawie

kanonicznym grzechy, które są przeciwko jedności, schzma i herezja, są uznawane za najcięższe i najsurowiej karane; myślę, że w naszym życiu to też nieraz są najpoważniejsze sprawy, szczególnie w małżeństwie i rodzinie).

Kłamstwo jako poważny grzech

„Jam się po to narodził i po to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie”. To jest zdanie, które winno należeć do codziennego pacierza każdego chrześcijanina. (ks. Edward Staniek, *Znaki czasu*, 144)

Spowiednik nie jest śledczym; nie jest także psychoterapeutą – z psychologiem łączy go tylko niewielki odcinek wspólnej drogi. Do spowiednika ludzie przychodzą z oczekiwaniem i nadzieją, że zaoferuje im coś więcej niż to, co wynika z ich ludzkich zdolności, kwalifikacji zawodowych i osobistych doświadczeń życiowych, że ma do dyspozycji słowa, których sens i uzdrawiająca siła wypływają z głębi zwanej „sakramentem”, *mysterion* – świętą tajemnicą.

Rozmowa w konfesjonale bez owego „sakramentalnego wymiaru” byłaby jedynie (często amatorską i powierzchowną) psychoterapią; z drugiej strony jednak „sakrament” spełniany tylko mechanicznie, pozbawiony kontekstu spotkania z człowiekiem, rozumiejącej rozmowy i towarzyszenia w duchu Ewangelii (podobnie jest kiedyś Jezus towarzyszył swoim smutnym i bezradnym uczniom w drodze do Emaus), mógłby znaleźć się w niebezpiecznym sąsiedztwie czystej magii. (Halik, *Noc spowiednika*, 20-21)